

OPIEKUN KATOLICKI

Nr 68.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 29 sierpnia 1888.

„Opiekun Katolicki“ wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véseléy Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom, dnia 28 sierpnia.

Wygłoszona w czwartek przez cesarza niemieckiego Wilhelma II. w Frankfurcie nad Odrą zaraz po odsłonięciu pomnika dla stryja cesarza, zmarłego przed trzema laty feldmarszałka Fryderyka Karola, dłuższa mowa, wywołała w kraju i za granicą wielkie wrażenie. Rubel rosyjski spadł zaraz z 203 na 198 czyli o całe 5 sześciu finansowej drabinki. Ponieważ w zaprzestym numerze podaliśmy główny ustęp mowy tej wedle telegramu niedokładnego i nadto jeszcze w tłumaczeniu naszym opuszczono jeden wyraz potrzebny do zrozumienia treści, umieszczamy tu odnośny uzupełniony ustęp mowy cesarskiej dosłownie przetłumaczony z orędownika państwowego. Brzmi ten ustęp tak: „Jest to groźny (ernst) czas, w którym żyjemy. Wielcy wodzowie, którzy armią naszą do zwycięstwa prowadzili, dwaj wielcy kuzynowie, następca tronu i książę Fryderyk Karól już umarli. Dopóki historia istnieć będzie, dopóty ojciec mój jako niemiecki następca tronu i stryj mój jako niemiecki feldmarszałek par excellence żyć będą w pamięci ludu jako główni bohaterowie i twórcy cesarstwa. Jak lud brandenburski z żelazną energią i z nieznużoną pracowitością piaszczystej glebie utrzymanie swoje wydiera, tak trzeci korpus armii dzisiaj przed 18 laty nieprzyjacielowi wydarł zwycięstwo. Czyny zaś, które ten korpus spełnił, zawdzięcza księciu i jego szkole. Piję zdrowie miasta Frankfurtu i zdrowie korpusu. Lecz jedno jeszcze chcę dodać, moi panowie, ze względu na wielki dzień, który obchodzimy: Są ludzie, którzy śmiają (sich nicht entblöden) twierdzić, że ojciec mój to, co z nieboszczykiem księciem wspólnie mieczem zdobył, chciał znowu wydać. My wszyscy za dobrze go znaleźliśmy, iżbyśmy takiemu znieważeniu jego pamięci choćby tylko jedną chwilę spokojnie się przypatrywać mogli. Miał on tę samą myśl co my, że nic nie zdołamy (Errungenschaften) wielkiego czasu oddaniem być nie może. Sądzę, że tak my w trzecim korpusie armii, jak w całej armii wiemy, że o tem tylko jeden głos być może, iż raczej wszystkie nasze 18 korpusów armii i 42 miliony mieszkańców pozostawimy na pobojowisku, jak żebyśmy jeden jedyny kamień z tego, co ojciec mój i książę Fryderyk Karól zdobyli, odstąpić mieli. W tej myśli podnoszę puhar mój i piję zdrowie meich dzielnych Brandenburczyków, miasta Frankfurtu i trzeciego korpusu armii.“

Już wspomnieliśmy, że wartość rubla rosyjskiego w skutek frakfurtskiej mowy cesarza niemieckiego znacznie spadła. To samo naprowadza na myśl, że przyjaźń niemiecko-rosyjska się psuje. Potwierdza to też spór gazety „Nordd. Allg. Ztg.“ z „Nordem“, wydawaną za pieniądze rosyjskie. „Nord“ był napisał, że bez wydania północnej części Szlezewiku Duńczykom nie może być mowy o przyjaźni między Niemcami a Rosją i Danią (carowa jest córką króla duńskiego.)

Zamiast pisać z lekceważeniem o tem wynurzeniu „Norda“. „Nordd. Allg. Ztg.“ oświadcza, że „Nord“ pozostaje pod wpływem jednego z najwyższych urzędników rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych — a dalej uważa, że „owi rosyjscy politycy, którzy leują z kierunkiem „Norda“, dają zawsze jeszcze do tego, aby z pomocą niemiecko-francuzkiej wojny oderwać równocześnie od Niemiec jak największą część Szlezewiku.“ Zresztą i w innych sprawach, organ księcia Bismarcka niezadowolony z zachowania się Norda; mianowicie bierze mu za złe, że występuje w obronie Francji w zatargu jej z Włochami a Masowę.

O PIELEGNOWANIU WŁOSÓW

przez

D-ra Corneliusa.

Każdy ogrodnik pragnący chować roślinę jakąś, wie o tem że powodzenie pod tym względem zawisło od pieczołowitej jego troskliwości; ale wie niemniej, że największe trudy i zachody na nic się tu nie zdadzą, jeżeli nie zbadawszy natury hodowanej rośliny, nie potrafi starać swoich do jej przyrodzonych właściwości stosować i w nieświadomości swojej będzie szedł na przekór nieodwołalnemu prawom natury. To też nikt palmy z pod skwarne nieba nie będzie trzymał w tym stopniu temperatury, w której żyje sosna północy, ani rośliny wodnej w piaszczysty grunt nie wszczepi, ale każdej właściwą miarę ciepła i odpowiedniego jej pokarmu wydzielić musi, a to pod zagrożeniem nieuchronnej śmierci dla plodów chodowli swojej.

Otóż i my mając mówić o pielęgnowaniu włosów, musimy zacząć od tego, abyśmy wiedzieli dobrze co to jest włos, na jakich prawach natury ta część naszej istoty wzrasta, czem się utrzymuje i kiedy ginie. W tym też celu trzeba nam zaopatrzyć się w lupę, przy pomocy której przekonamy się, że mimo całej wewnętrznej różnicy, budowa włosa ma pewne zewnętrzne podobieństwo z rośliną, i dla tego będziemy mówić o korzeniu, cybulce i łodydze włosa. To znaczy jak widzimy, że włos dzieli się na trzy części, czyli na organ włos wydzielający, organ pomocniczy albo zachowawczy i sam już produkt organu wydzielającego, czyli włos właściwy.

Organ wydzielający czyli zarodek włosa (papille), jest to ostro-kręgowego kształtu ciemno zabarwiony korzonek, który tkwi w rodzaju woreczka utworzonego przez wywinęcia naskórka, łącząc się przeciw dołem z całym organizmem naszym, przez niezliczone naczynka krwiste i nerwy, a górą wydając włos. Zatem od utrzymania i pożywienia tego korzonka zależy dobrobyt albo niszczenie włosa, jak niemniej jego grubość i długość. Ponieważ zaś tkwi on bezpośrednio w skór-

rze, łatwo pojąć, że stan włosa zawisł po większej części od stanu skóry i ztąd najczęściej choroby włosów są właściwie chorobami skóry.

Ten to korzeń włosny umieszczony w naskórku, czyli delikatniejsza, jaśniejsza, okrągława część dolna włosa, kończy się w dole rodzajem cebulki która na podobieństwo lejka, szerszym otworem dół korzonka obejmuje, w górę zaś widocznie na włosie się osadza. Kolor, długość i grubość włosów bywają rozmaite podług ras narodowości i nawet pokolenia; u mężczyzn włosy dorastają 12 cali, u kobiet włos może dojść 5 stóp, w Brabancie i niektórych okolicach Francji, kobiety miewają bardzo długie włosy, i tam też przez to fryzjerowie zakupują je najwięcej.

Właściwy włos jestto spłaszczony cylinder (rurka), którego szerokość ma się do grubości u prostych włosów jak 7:5, u krętych zaś jak 11:5. Włosy kręte mają podobieństwo do pióra, stożkowo czyli ślimakowato idącego i po większej części stożkowo się zakręcają.

Rurka włosa składa się z zewnętrznej przezroczystej powłoki rogowej natury, szpiku i w samym już środku umieszczonego rdzenia, który materią zabarwiającą włos w sobie zawiera. Tak więc ważnym do utrzymania włosa jak zarodek czyli kiełek włosa, jest woreczek naskórkowy i gruczołek tłuszczowy, a to jako organa pomocnicze i zachowawcze.

Włos, jak to wyżej zauważyliśmy, jest przy korzeniu nieco grubszy jak w górnym końcu, przez co trzyma się mocniej w skórze tak, że otaczający go woreczek z naskórka jest w górnej części szerszy, u dolnej obciśleszy. Włos jest więc niejako uwięziony w naskórku. W naskórku tkwią oprócz tego pod powierzchnią skóry gruczołki tłuszczowe, które mają jeden i ten sam otwór z woreczkami naskórka na powierzchni skóry. Z tych gruczołków wydziela się tłuszcz skórny, który naturalną wilgoć skóry i włosa utrzymuje, bez czego skóra i włosy byłyby szorstkie i suche i w ogóle nie mogłyby być narażone na działanie zimna, upałów i wilgoci. Ten tłuszcz skórny w połowie tylko jest istotną tłustością, druga połowa składa się z białka, materii flegmistej i pewnych soli.

Jeżeli otwory gruczołków zatkają się brudem, łupieżem i t. p. spowoduje się przez to szkodliwą przeszkodę w wydzielaniu się tłuszczu; włos zatem staje się suchy, szorstki i kruchy, końce jego ulegają rozszczypaniu i łatwo się rwą za mocniejszym pociągnięciem, na przykład od grzebienia przy czesaniu. Nakoniec niemniej ważną dla włosów rzeczą są liczne naczynka krwiste i nerwy skórne; za pośrednictwem tych ostatnich mają one udział w instynktowym uczuciu i poruszeniu naszym. Unoszą się lub spadają bezwładnie. Jeżeli naczynka krwiste wyczerpią się we włosach, w skutek silnych wzruszeń nerwowych, przestrachu, zgryzoty, zbyt częstego wysi-

lenia umysłu przez pracę umysłową, bezsensownych nocy i t. d., włos po większej części siwieje lub wypada, zapewne z przyczyny nadpsucia się woszczków naskórkowych i braku soków pożywnych dla kielków włosnych. Organami włosów tworzącymi, są korzonki włosów i wewnętrzna ścianka naskórka. Zewnętrzna powierzchnia kielka wydziela ciągle materię włosową jako komórki, które wciąż przez coraz nowe są wypychane i na wierzch wysadzone. Komórki przez czas krótkiej drogi przy wydobyciu się na powierzchnię skóry nie są bezczynne; zewnętrzne komórki twardnieją i zamieniają się na rogowe naczynka dla szpiku, wewnętrznie zaś zlewają się wraz z materią rdzenną, i aby młody włos delikatnie wydobyć się mógł na wierzch, otacza go zewnętrzny pokład naskórka cienką łuszczyką.

Rzucmy jeszcze raz okiem na własności i cel główny włosów.

Pod względem chemicznym powinniśmy się zastanowić nad dwiema ważniejszymi częściami wchodzącymi w skład włosów, mianowicie nad materią rogową, stanowiącą główne części włosa i tłuszczem zabarwionym czyli olejem. Ostatni poznamy bliżej, mówiąc o kolorze włosów, tymczasem nadmieniamy tylko, że zawiera wiele siarki (6 procent) i żelaza, skuteczniając ruch, kolor i palność włosów.

Pod względem fizyki zasługuje na uwagę to, że włosy są ztęmi przewodnikami ciepła, więc chronią skórę od nagłych a szkodliwych zmian temperatury, że długo opierają się zgniliznie, łatwo przyciągają wilgoć z otaczającego powietrza (są hygroskopyczne), w końcu posiadają wielką moc, rozciągliwość i elastyczność. Za przykład ich mocy może posłużyć to, że jeden włos blond koloru, długi na sześć cali, uniesie 12 funtów, czarny włos prawie jeszcze więcej.

Od własności przyciągania wilgoci z powietrza, zależy połysk włosów; czynna zdrowa skóra wydaje miękkie połyskujące włosy, zwiedla, martwa skóra, suche, szorstkie i kruche włosy; jest to dowodem wewnętrznych stosunków pomiędzy włosem a skórą.

W końcu posiada włos także elektryczność, to jest, staje się nie tylko przez tarcie elektrycznym lecz ma własność przybierania otaczającej go elektryczności; ztąd też przypisują włosom własność przywracania porządku popsutego przez nierówne wydzielanie się elektryczności z ciała. Włos nie tylko dla zdrowia dany jest człowieko-

wi; podług naszych pojęć o pięknie, stanowi on istotną jego potrzebę. Jak obraz zyskuje w gustownych ramach, tak włos uwidatnia białość cery, żywość oczu i charakterystykę fizyognomii, sprowadzając na czoło wdzięk i godność. Włos po części jest obrazem zdrowia i siły lub upadku i cierpienia ciała i duszy, częstokroć jeden rzut oka na kształt i kolor włosów, bywa dostatecznym, aby ocenić stan człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Orędownik rządowy ogłosił mianowanie ministra Böttichera wiceprezesem ministerstwa pruskiego. Był nim przedtem były minister spraw wewnętrznych Puttkamer.

— W sobotę został w Lipsku uroczystie odsionionym pomnik zwycięstwa, w obecności króla saskiego, jego brata Jerzego i feldmarszałka Moltkego.

AUSTRYA.

Cesarz austriacki Franciszek Józef skończył 58 rok życia swojego. Urodziny te jak co rok obchodzono w całym kraju z uniesieniem.

— Gazetom lwowskim rząd austriacki poufnie dał znać, żeby o stosunkach rosyjskich wyrażać się ostrożnie i z umiarkowaniem. Rozwiązano też Towarzystwo do wspierania weteranów z powstania polskiego r. 1863. Zapewne rząd austriacki chce uniknąć wszelkich pozorów w obec Rosyi, aby jej nie drażnić.

FRANCYA.

We Francyi zwracają na siebie główną uwagę ponownie wyborcze objazdy jenerała Boulanger'a. — Bezrobocie w Paryżu ustalo, a to głównie dla tego, że fundusze dla podtrzymywania strejków już się wyczerpały.

WŁOCHY.

Na wyspie Vulcano znów poczęł nowo utworzony wulkan wyrzucać kamienie i piasek. W kilku miejscowościach Włoch dało się uczuć wieczorem dnia 21 bieżącego miesiąca trzęsienie ziemi.

zewnątrz przystroić na tę chwilę, w której dusze ich w tak wielkiej uczcie uczestniczyć będą.

Nie jedna prasując białą sukienkę, lżą z oka swobodnie płynącą skrapia zaraz takową, — nie jedna wraz swą dzieciną, przy swej pracy tęskni i pożąda jutrzejszego poranku, — nie jedna równie a może i więcej upojona szczęściem, jak jej ukochane dziecię! Co to więc będzie za święto, za uroczystość? na co te przygotowania, te stroje?.. Zkąd ten niepokój, te lzy, te żądze?

Każdy wspomniawszy drogą chwilę pierwszej Komunii św., zrozumie to powszechne krzątanie, tę ogólną radość!

W jednym z domów tego miasteczka mieszkała uczciwa i zacna, choć biedna rodzina K. W ubogiem, ale schludnem jej mieszkaniu podobne jak wszędzie spostrzegamy zabiegi. Matka więcej jak gdzieindziej zajęta, dla dwóch na raz dziewczynek przygotowuje uroczysty na jutro przystroj. Co chwila zapłacze, co chwila westchnie; zda się, że tem westchnieniem modlitwę serdeczną zasyla do Boga.

— Boże mój, Boże! dzieciny moje, to całe moje szczęście, cała moja na stare lata nadzieja. O! ja kocham te sierotki moje, jakbym pragnęła widzieć je potem szczęśliwymi... o! nie! tylko dobre i kochającemi Boga! Lepiej mi je zabrać o Panie, niżli by miały utracić Ciebie i stanąć na złej drodze... O! kiedyż to jutro nadejdzie, kiedyż moje oczy ujrzą je u stołu

ANGLIA.

Rzadko kiedy ktoś w życiu zdziałał tyle dobrego, co obecnie żyjący 80 letni kardynał arcybiskup Manning. Przeszedłszy z anglikanizmu na łono Kościoła katolickiego w roku 1845 doszedł z prostego kapłana najwyższych godności. W tym czasie zbudował 1200 kościołów i kaplic, założył 90 klasztorów, 322 zakonów żeńskich, 9 seminarij duchownych, 10 wyższych zakładów naukowych, 2000 szkół katolickich, 30 towarzystw robotniczych i 100 zakładów dobroczynnych. Założone przez niego bractwo wstrzemięźliwości liczy 100 tysięcy członków. W dzisiejszych czasach jest on jedną z największych ozdób kościoła katolickiego.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Nareszcie zawitała tak upragniona pogoda, która, gdyby dłuższy czas potrwała, jeszczeby się wiele przyczyniła do dobrego wzrostu i sprzętu: ziemniaków, buraków itp.

— Górny Śląsk mniej w tem roku ucierpiał od wody, a mimo to zrzuciła także woda kłęski. W Raciborzu Odra tak nagle teraz wylała, że pozabierała ze sobą z pół wiele ściętego zboża i paszy, także i drzewo widziano unieszone prądem wody. Burza dnia 18 b. m. ogarnęła cały prawie Górny Śląsk. Pod Koźlem woda po raz trzeci zatopila pola. Landrat przez konnych posłańców ostrzegał wsie niżej położone przed nagłym wylewem wody. Rzeczka Kłodnica też wystąpiła z brzegów. W okolicy Katowic wygładały pola, jak jeziora. Woda przerwała groblę pod Halembą, z młyńca wodnego wyrwała groblę i opusta. Od Gliwic do Panewnika woda zalała pola, przytem mieszkania i chlewy. Tak samo działo się i pod Żorami.

— Minister dla kolei żelaznych na rozmaite wnioski skłonił się nareszcie i rozporządził, że za biletami zwrotnymi, kupionymi na podróż mniej niż 100 kilometrów będzie można wracać dnia trzeciego, a nie drugiego, jak dotychczas bywało. Biletów tych nie będzie nawet potrzeba dawać do odstepowania przy powrocie. Jest to wielkie ułatwienie przy krótszych podróżach.

v **Morgenroth.** Na tutejszej stacyi schwytao w tych dniach kieszonkowego złodzieja. Przy rewizyi okazało się, że miał przy sobie 5 port-

Pańskiego!... Pamiętam ach! już tak dawno, jak pierwszy raz przyjmowałam Komunię świętą, a wspomnienie tej chwili za sze mi tak drogiem, tak pięknem!.. Gdyby dla moich dzieci takim stał się dzień jutrzejszy!..

— Mamol! mamol! zawołala wpadając mała dziewczynka do mieszkania, moja mamol! jakże ja szczęśliwa, jak miło, wesolo! bylam u Spowiedzi, a kaplan powiedział, zapewnił mnie, że mi Pan Jezus przebacza grzechy, że maie, znów będzie kochał, że mi będzie Ojcem... o mamol droga! jak to rozkosznie! a jeszcze powiedział mi także, że mogę jutro przystąpić do Komunii świętej.... Moja mamol droga! ja jeszcze nigdy w życiu taką szczęśliwą nie bylam!..

— Bodajś odtąd taką zawsze była, oto czego ci życzy twoja matka, Maryniu!..

Marynia było to młodzieuchne dziecko lat dziewięć mające. Wiek tej dzieciny kazał przypuszczać, że jeszcze do Sakramentów świętych przyjętą i doprowadzoną nie będzie. Tak też sądził i kaplan, który przysposabiał i objaśniał w zasadach wiary dzieci tego miasteczka, jakie w tym roku poraz pierwszy przyjmą mają Zbawiciela swojego! Ale dziewczynka pilnością, uwagą, pojęciem przewyższała nawet starsze dzieci.

Tys za młoda, rzecze jej kaplan, ty jeszcze w tym roku nie przystąpisz do Komunii świętej..

DZIEŃ PRAWDZIWEGO SZCZĘŚCIA.

Opowiadanie.

Piękna to, piękna w życiu człowieka chwila przyjęcia pierwszej Komunii świętej. Podobno szczęśliwszej nie natrafimy w najdłuższem późniejszym życiu, — podobno ona powoduje nieraz i wpływa na dalsze dni człowieka!

Było to w sobotę w przeddzień Trójcy Przenajświętszej. W miasteczku L. ruch niezwykle oznajmił o jakiejś ważnej uroczystości. Nie znać było tego zajęcia na ulicach na zewnątrz, ale za to w każdym niemal domu, każda prawie matka lub siostra gorliwie i pilnie zajęta była. Tu prasowano białą sukienkę, tu przygotowywano w piękne zwoje jasne włoski dziewczynki, tu urządzano szarfę, kokardkę, — słowem każdy domek, każde mieszkanie zamienione zostały w magazyn mody dziecięcej.

Ale nie szło tu wcale o modę. Matki co pracowały nad strojem swych córek, nie pomyślały nawet o tem, by ich dzieci modnie się światu pokazały, by zabłyszczały wśród ludzi, by zapragnęły przewyższyć sąsiadki swoje — ich myśl zajęta tylko, by swoje dziateki godnie

monetków, które z kieszeni powyoięgał. Nie było tego dosyć, bo przy zaarrestowaniu go ścigał także z biura wielkie nożyce.

α Friedens-Huta. Nasza miejscowość podnosi się znacznie. Obecnie budują tu oberżę — kosztem zarządu hut — i urządzają podobnie jak w Borsigwerku lub Laurahucie. — Koszta tejże budowy wynoszą 100,000 M.

† Laura-Huta. W tych dniach mieliśmy nie-daleko ztąd wypadek samobójstwa. Syn Potem-py z Burowca, nie chciał wesprzeć rodziców za-robionemi pieniędzmi, za co otrzymał smarowa-nie. — Wyszedłszy z domu poszedł i położył się na szyny, właśnie gdy pociąg przejeżdżał i znalazł to natychmiast, czego pragnął, czyli piekła oddał duszę.

α Brzeg, 25 sierpnia. Dziś wieczorem zgo-rzał tu do szczytu browar Mende'go.

— W Berlinie powiesił się pewien kupiec, niegdys 2 miliony talarów posiadający. Niebo-rak przespekulował wszystko i przyjął miejsce subiekta za pensją 60 marek miesięcznie. I tego szczęścia skromnego pozazdrościła mu fortuna. Zachorował bowiem mocno na dłuższy czas i stra-cił potem miejsce. Miał w kieszeni jeszcze 20 fen. Za te kupił sobie powróż i powiesił się, mając dopiero lat 42.

Rozmaitości.

* Na poczcie z dniem 1 sierpnia r. b. za-prowadzono następujące zmiany: 1) Na pier-wszej stronie karty pocztowej wolno odtąd odsy-lającemu wypisać oprócz szczegółów dotyczących przesyłki także swe imię, nazwisko i stan wzglę-dnie firmę; 2) próbka towarów nie ma być wy-mienianą na t. zw. „chorągiewce“ i przyczepianą do przesyłki, lecz wypisaną wprost na przesyłce; 3) w razie dalszej poselki oblicza się na każde nowe miejsce przeznaczenia od chwili nadejścia tamże przesyłki osobny termin odbioru na lat siedm; 4) wysyłki pocztowe dla umarłych wolno wydawać ich dziedzicom, skoro się z tego wyle-gitymują testamentem lub poświadczeniem sądo-wem; dopóki na to dowód nie złożony, przeka-zuje się zwyczajne przesyłki listowe do przyna-leżnych rodziny, gospodarza domu, lokatora itd.; 5) przy przesyłce paczek, listów z podaniem wartości, tudzież listów za zaliczką pocztową na-stępuje dalsza posyłka za odbiorcą odtąd tylko na żądanie odsyłającego, a jeżeli jest wszelka pewność co do porta, także na żądanie od-biorcy.

Dziecię głosem zapłakało łkaniem, i wwie-siwszy się u ręki kapłana, całować i łzami ją swemi oblewać nie przestawało z prośbą, żeby jej od tak wielkiego nie usuwał szczęścia, aż usły-szała z ust jego:

— Dobrze więc, moje dziecko, wyegzaminuj się, wyrozumiem, a jeśli znasz odpowiednio zasa-dy wiary świętej, jeśli pojmujesz wielkie tajemni-ce, do których z takim uczuciem i z takim za-pałem przystąpić pragniesz, zgodał pozwolę ci w Imię Boże!

I rozpoczął się egzamin dziecięcy. Kapłan coraz trudniejsze narzucał jej pytania, a Marynia coraz roztropaniej zdawała się odpowiadać. Ba-dał ją, czy pojmuje skutki Sakramentu Pokuty, czy rozumie, jakim sposobem pod postaciami chleba i wina znajduje się żywy i istotny Pan Jezus, złapać jej na niczem nie zdołał. Co tyl-ko przez cały przeciąg czasu tłomaczył sam dzie-ciom, to już Marynia zapamiętała, starała się pojąć, zrozumieć!.. Odmówić jej prośbie było niepodobnem, i oto widzimy już wracającą do domu po spowiedzi, pełną rozkoszy i szczęśliwe-go, niebiańskiego upojenia!..

Obie tu naraz istoty w tym stanie szczęścia, matka i córka, — pierwsza radaby przeniknąć całą przyszłość swojego dziecięcia, druga zajęta, o przyszłości ani pomyśli!.. I zszedł dzień cały do wieczora późnego, a w sercach obu tęsknota i niespokojność, radaby jutra jak najprędzej do-

* **Kat Krauts z Berlina** ścigał dnia 24 b. m. w Toruniu na podwórzu więziennem mordercę Góreckiego. Zbrodniarz ten w ostatnich chwila-ch życia okazał wielką skruchę. Skazano go na śmierć za zabicie małżonków Habantów w okolicy Lubawy. Cały ten akt odezycania wyro-ku i stracenia trwał pięć minut.

* **Grzeźny urzędnik.** Do urzędnika wy-gotowującego paszporty przysła młoda wdówka, bogata i nadobna, wszakże na jedno oko niewidoma. Urzędnik, ciekaw nadzwyczaj dla płci pię-knej ugrzeczniony, chcąc oszczędzić niebogiej przykrości, napisał w rysopisie: Oczy czarne, pełne uroku i słodyczy, jedno z nich — nieobe-cne.

* **Bociany** w niektórych okolicach zabierają się już do odlotu do ciepłych krajów.

* **Koni** w Prusach liczą 2 i pół miliona, by-dła rogatego 8 milionów. Liczby te powiększają się z każdym rokiem.

* **Ręka skaleczoną**, kiedy rana jest otwarta, nie należy grzebać w roli, szczególnie w ogro-dach często i grubo mierzwiących. Niejednemu już ręka opuchła i puchlina szerzyła się dalej, aż nastąpiło zatrucie krwi, a chory nie domyślił się przyczyny. Badania naukowe mikroskopem wykazały, że w takiej bogatej w próchnicę ziemi niezliczone się znajdują, gołem okiem niedostrze-galne zarodki grzybków zakaźnych, które, dosta-wszy się w otwartą ranę, szerzą w niej choroby, kończące się nieraz śmiercią.

* **Odkorkowywanie butelek.** Należy zacho-wać nadzwyczaj wielką ostrożność przy odkorko-wywaniu butelek, gdyż wiele z mocnymi napoja-mi bywa zalanych z wierzchu pakiem, który przy odkorkowywaniu rozpryskuje na drobne szczyłki i jeżeli się z niego starannie korka nie oczyści, pak ten dostaje się łatwo do napoju w butelkę. Pak bywa zabarwiony farbą niebieską, czerwoną, zieloną która jest bardzo szkodliwą, co najwa-żniejsza że taki pak dostaje się z napojem do żołądka pod ciepłem tego ostatniego mięknie, przylepia się następnie do kiszki i staje się po-wodem cierpienia. Należy więc jak najstaranniej pak z butelki szczyłką oczyścić i dopiero ko-rek wyciągnąć.

* **Tępienie much.** Wykadzanie silnym octem wypędza muchy w sposób daleko łatwiej-szy, niż starodawne wypędzanie ich zielonemi ga-łęziami. Woń silnego octu działa podobnie prze-ciw komarom i molom. Rzeźnicy używają prze-ciwno muchom olejku laurowego; ostatniemi czasy w Wiedniu zaczęto mieszać ten olejek z farbą białą, którą powlekano ściany sklepów i składów z żywnością i od tej pory już się tam muchy widzieć nie dały.

Od komarów dokuczających w pokojach w no-cy, chroni dobrze paląca się latarka lub lampka, której szkło syropem lub miodem posmarować należy. Komary lecąc do światła, lgną wtedy na szkło.

czekać, mają iść na spoczynek, więc obie kłękają, matka przy swoim łóżku przed ukrzyżowa-nym Zbawicielem nad nią wiszącym, córka przy swoim przed obrazkiem Matki Boskiej. Obu łyzy popłynęły z oczu, modliły się gorąco, długo, serdecznie, rzewnie, z obu piersi raz po raz wy-płynę westchnienie, które zda się aż w niebie zostaje usłyszanem... ale matka o sobie zapomi-na, a modli się za swe dziecko. Marynia znowu swą modlitwą tylko Jezusa do swego serca czem-prędzej ściągnąć by rada!.. I kładą się na spo-czynek, ale sen z oczu im ucieka... godzina bije za godziną a obie zasnąć nie mogą... I marzy, i myśli Marynia, i marzy, i myśli matka, a ka-żda o czem innym — Marynia o swem szczęściu, matka o przyszłości dziecięcy!.. Zmordowane nie-spaniem i marzeniami na chwilę nade dniem za-sypiają, ale wnet słońce wschodzące ich budzi, obie się naraz zrywają — Marynia zda się matkę wyprzedzić pragnie! I żegna się szczęśliwe dzie-cię, i kłękła do paciorka, który uważnie i pilnie odmawia, a potem z matką do pracy, do ubiera-nia, ona ma stanąć na gody u tak wielkiego Pana, toć słuszenie stara się i ciało swe przybrać stosownie. Biała sukienka odpowiada białej twa-rzytce dziecięcy, śliczna z kwiatów korona okala jej główkę i niemal w kształt aniołka zamienia, wszystko w końcu gotowe... godzina się zbliża, już i matka i inne siostry zabrane. Następuje chwila rozstania, przesliczna, nieopisana — chwila błogosławieństwa matki.

* **Nowych płaszczy wojskowych** zamówiono 30,000 u dwóch firm handlowych w Mühlhausen. Płaszcze te kosztować będą po 9 m., a nowy ich krój jest taki, że dwa a dwa stanowią całkowite pokrycie namiotu dla dwóch żołnierzy w ebozie. Płaszcze są brunatne i każdy waży 4 funty; składają się z jednej prostej czterograniastej sztuki sukna; sznur przeciągnięty przez uszko umie-szczone z jednego boku, daje jakby wycięcie na szyję; drugi grubszy sznur ściąga sukno w pasie i żołnierzowi marszczy się naokół ciała. Płaszcz sięga do ziemi i zapinać go można na jeden rząd guzików aż do dołu. Na rogach i w środku bo-ku są mosiężne uszka, przez które przeciągnięte bywają grube sznury, a te okręca się potem na prętach dla urządzenia namiotu. Do każdego płaszcza dołączone są trzy pręty i trzy paliki do wbijania w ziemię, a takiej wszystkie są długo-ści, że umieszczone być mogą na tornistrze. — Wzór do namiotów dla wojska wzięto z wzoru francuzkiego, ale wykonano go o tyle prakty-czniej, że takie pokrycie namiotu służy zaraz żoł-nierzowi za płaszcz. W wojsku francuzkiem już w czasie wojny rosyjsko-tureckiej na Krymie ka-żdy żołnierz francuzki obok płaszcza miał na tor-nistrze czwartą część namiotu z żaglowego płó-tna. Był to praktyczny pomysł dla ochrony żoł-nierza, ale utrudzający go w marszu przez wielkie obciążenie.

ŻARTY.

** **Nauczyciel:** Antosiu! jeżeli ośmiu z was do-staniecie: 50 jabłek, 24 gruszek i 100 śliwek, co dostanie każdy z tych?

Antos: Zły brzuch!

** **Pani przyszedłszy** do kuchni i wymawia kuchar-ce że używa — pomimo zakazu — do gotowania srebr-nych łyżek.

Kucharka: Jestem posłuszna, lecz tej właśnie uty-lam do zamieszania łyżki, gdyż była brudna.

** **„Żydzio, gdybyś znalazł w szabas worek z pie-niędzmi, czy podniósłbyś go?”**

Żyd: „Ny, po co mam odpowiedzieć, gdy ani wo-rek z pieniążków nie widzę, ani dań nie jest szabas?”

** **Pani chuda u rzeźnika:** „Proszę, uwiąż pan te-go psa, bo mnie ugryzie.”

Rzeźnik: „Nie bój się pani, on tu ma dosyć mię-sa, to kości nie będzie ogryzał.”

** **Nauczyciel:** „Przyszedłś do szkoły nie uczesa-ny, czy to nie macie grzebienia?”

Uczeń: „Mamy trzy, ale u wszystkich zęby poła-mane!”

Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą - - - - - **1 M. 98 fen.**
Za Guldem - - - - - **1 „ 66 „**

— **Mamo moja droga,** przebaez mi wszy-stko, co złego w życiu uczyniłam, i pobłogosław mi na drogę, zawołała Marynia, upadłszy, na ko-lana....

Matka z dziećmi zalala się łzami....

— **Niech ci Bóg pobłogosławi** i dopomoże moje drogie dziecko, ja cię błogosławię z mej strony całą duszą i istotą moją i życzę, by ci Pan Jezus dziś na całe życie pobłogosławił. Przebaezam ci wszystko Maryniu, a chcociem ni-gdy nie bardzo nagannego w tobie nie dostrze-gła, jednak pamiętaj, że kto się łączy z Panem Jezusem, ten i najmniejszych uchybień strzedz się powinien, a co dzień więcej bogacić w eno-ty...

— **O! moja mamo!** już ja nigdy nie złego nie zrobię, Pana Jezusa nie odstąpię i nie opu-szczę.

Żegnaj i was moje drogie siostry, przeba-czcie mi także i darujcie wszystko, co wam złego uczynić mogłam.

I uścisk serdeczny wszystkich siestr prze-rwał tę przeplatana łzami i jękiem mową Ma-ryni.

I zrobiły wszystkie wodą święconą znak krzyża świętego, i wyszły śpiesząc do kościoła!

[Dokończenie nastąpi.]

Grosse Gewinne ohne Risiko

Franks 600,000 u. 300,000 sind abwechselnd die

Haupttreffer bei dem jährlich 6 mal stattfindenden Ziehungen

der Türkischen Eisenbahn-PRÄMIEN-Obligation

Nebentreffer:

60.000, 30.000, 20.000 10.000 Franks u. s. w.

Jedes Loos muss wenigstens mit 400 Franks gezogen werden. Falls man nicht das Glück hat, einen Haupttreffer zu machen, und erhält man selbst bei dem kleinsten Treffer dreimal den Einsatz zurück.

Daher äusserst günstig. Listen nach jeder Ziehung gratis.

Nächste Ziehung am **1^{ten} October 1888.**

Monatseinlage für ein ganzes Loos mit alleinigem sofortigen Anrecht auf sämtliche Treffer

beträgt **blos 5 Mark, Porto 25 fen.**

Gefällige Aufträge erbittet baldigst

Das Bank-Geschäft von JOSEF SCHOLL, KATSCHER O.S.



Franc. Letzel

w Bytomiu ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32 poleca wielki swój skład żelaza, wszelkich wyrobów z żelaza, ocelu, blachy itp. jak i różne maszyny gospodarcze.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się

Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30 3,60 i t. d. i t. d.

Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom.

FR. ZAWISCHA.

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.

Gicht und Rheumatismus sind geheilt mit sicherm Erfolg durch den Engl. Special-Liqueur. Neueste Methode des berühmten Special-Arztes Dr. Daniel in London. — General-Depot: **J. S. Anneler, Bern, Schweiz.** Prospekte gratis.

Dobra sposobność kupna!

Moją księgarnię i skład obrazów,

którą już od lat 11-stu prowadzę z dobrem powodzeniem, mam zamiar sprzedać, w skutek innego przedsięwzięcia. Tylko katolicycy reflektanci mogą się do mnie zgłosić.

Królewska-Huta, naprzeciw kat. kościoła farnego.

Fr. Pinkowski,
księgarnia katolicka.

BAHNHOF-HOTEL (E. Noak.)

Najwygodniejszy dla podróżnych.
Pokoje od 1,50 M.
Portyer przy każdym pociągu.

Dr. Spranger'a maść leczniczą.

leczy gruntownie zastarzałe bóle w nogach, jako i pruchnienie kości z ranami w krótkim czasie. Także każdą inną ranę bez wyjątku, jak bóle nogi, robaka, bóle piersi, zmarłe członki, wrzody czarnych chróst itp. Odbiera gorączkę i bólesci. Zapobiega rośnięciu dzikiego ciała. Wyciąga każdy wrzód bez przecinania, uśmierza i leczy pewno. Przy kaszlu, bólesciach w szyi, gruźolach, bólesciach w krzżu, zgnieceniu, darciu, podagrze następuje natychmiast ulga.

Do dostania: w Bytomiu w aptece pod Aniołem; w Pyskowicach w miejskiej aptece. Pudełko po 50 fen.

Reiner guter Wein.

Rheinwein	von 70	an	per
Moselwein	75	"	Liter
Rotwein	90	"	im
Vinum de vite	85	"	Fass.

u. s. w. — Preislisten franco.

Gustav Herrmann,
Weinhandlung,
Rüdesheim a. Rhein.

Prawnie zastrzeżona
najlepsza

Papa na dachy

wielokrotnie premiuwana i urzędownie podszukana a należąca do **pierwszej klasy co do trwałości od ognia**, jak i nieprzemakalna, ze starych a znanych sławnych fabryk

Georg Friedrich & Comp.

Wrocław (Breslau).

jest zaopatrzona w etykiety tejże firmy a do dostania **prawie u wszystkich kupców na Górnym Ślązku.**

Polecam mój wielki skład

trumien metalowych jak i z drzewa.

Także ubiory dla zmarłych, trzewiki iksamitne kaple, które mam na składzie zawsze gotowe, po jak najniższych cenach.

Bytom.

L. Schulz,

Ulica Tarnowicka Nr. 19.

majster stolarski,

naprzeciw nowego kościoła świętej Trójcy.

Panu A. Hodurek, Racibórz.

Nareszcie udało się Jemu wynaleść prawdziwie wyborny środek do zupełnego wytopienia wszelkiego robactwa. Jego Mortéin — tak tu jak i w całej okolicy — spędził z pola słusznie różne inne fabrykaty. Także i inne jego fabrykaty jako to: śmierć molom (Mot-tentod), modre do prania (Waschblau) skrobek polyskującej (Glanz-stärke) mydłany proszek do prania (Seifen-Waschpulver) itd. zasługuje na pochlebne uznanie.

Bernsbach, Erzgebirge 22 m. ja 1888. Firma E. L. Ullmann.

Mortéin z fabryki A. Hodurka w Raciborzu wytopia pewno i prędko wszelkie przykre robactwo jako to: muchy, mle, pluskwy, kchly, szwabry, rusy stonogi i mole ptasze. Tenże Mortéin jest w paczkach po 20 i 50 fen. jak i do tego należące banki do nadmucowania są do dostania wszędzie we wszystkich lepszych sklepach korzennych i interesach mydlarskich. Tylko w ten czas są prawdziwe, jeżeli paczki zaopatrzone są podpisem A. Hodurek.

Fabryka pianinów

A. Klose w Brzegu (Brieg),
Schlossplatz Nr. 9,

poleca fortepiany i pianina najlepszego fabrykatu, wieloletnia gwarancya, na odpłatę przyzwala

1. Koncertowe pianino 850 M
2. Boudoir pianino 675—700 M
3. Gabinetowe pianino 575—600 M
4. Szkolne pianino 475 M
5. Angielski krótki fortepian od 1,000—1,500 M

Wierzech: orzechowe drzewo albo podobieństwo do hebanowego.

Dobre a używane instrumenta są także na składzie.

Szanownemu Duchowieństwu i panom nauczycielom dam jeszcze większe i korzystne ustępstwa

Uczeń

porządnych rodziców, chcący się wyuczyć sztuki wyrobów z mięsa i wędlin (Wurstmacher) znajdzie natychmiast miejsce u

C. Krichler'a

w Bytomiu, ulica kościelna.

Skład trumien,

od największych do najmniejszych mam zawsze tanio na składzie.

Przy tej sposobności polecam Szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy budowlach t.p. Skora i rzetelna usługa

Robert Hensel,

w Bytomiu, ulica Kościelna 13.

Moselweine

versendet in jedem Quantum

F. L. Laven,

Weinhandl. in Trier a. Mosel.

Stary browar miejski.

Niniejszem polecam Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy sprzedaż

codziennie świeżego

młodego piwa.

Bytom. **Wal. Dinter.**

Brauerstr. 7. (dawn. Niesel)

Technicum Mittweida

— Sachsen. —

a) Maschinen-Ingenieur-Schule

b) Werkmeister-Schule.

— Vorunterricht frei. —